

Słowa kluczowe: J.M. Bergoglio, Franciszek, papież, znamiona, ubóstwo, solidarność, peryferyjność, miłosierdzie

Keywords: J.M Bergoglio, Francis, pope, signs, poverty, solidarity, peripherality, mercy

Ks. Przemysław Artemiuk¹

UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE, POLSKA

ORCID: 0000-0001-5337-0329

„NOWE ZNAMIONA” KOŚCIOŁA WEDŁUG PAPIEŻA FRANCISZKA

WSTĘP

Kościół, podkreśla niemiecki teolog Hans Waldenfels, w wyznaniach wiary przybierających różne formuły nie był opisywany według swoich historycznych kształtów czy też struktur. Cztery jego znamiona, czyli jedność, świętość, powszechność, apostołskość wskazują na przymioty rodzącej się wspólnoty uczniów Jezusa, które stawały się znakami rozpoznawczymi Kościoła (Waldenfels, 1993, s. 303). W starożytności były one określane terminem *notae Ecclesiae*. Łacińskie termin *nota* to znamię, cecha, znak, wskazówka, ale również nuta czy zapis nutowy. Cztery znamiona Kościoła zostały wyraźnie zapisane w *Credo* nicejsko-konstantynopolitańskim. Od tego momentu stały się w jakiś sposób konstytutywnymi cechami, które świadczyły o autentyczności wspólnoty uczniów Jezusa (Seweryniak, 1996, s. 193). Należy jednak zauważyć, że już dużo wcześniej w czasach Ojców Apostolskich, a potem Ojców Kościoła posługiwano się argumentacją ze znamion w uzasadnieniu prawdziwości Kościoła. Spotykamy ją u św. Ignacego Antiocheńskiego,

1 Ks. prof. ucz. dr hab. Przemysław Artemiuk (ur. 1974) – teolog fundamentalny, adiunkt na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa), wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży oraz przewodniczący Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce. Ostatnio opublikował monografię *Kim jest papież w Kościele? Szkice z teologii prymatu* (Płock 2022), a także zredagował tomy studiów *Odcienie polskiego katolicyzmu* (Płock 2022) oraz *Hermeneutyka i apologia. W kręgu myśli teologicznej ks. Henryka Seweryniaka* (Płock 2022).

św. Ireneusza, Tertuliana, św. Cyryla Jerozolimskiego, św. Cypriana, św. Augustyna, św. Wincentego z Lerynu (Kraśniński, 1997, s. 51). Początkowo znamion było zdecydowanie więcej, wymieniano ich nawet sto. Nazywano je *proprietates* (cecha istotna) bądź *signum* (znak). Najważniejsze pozostały jednak cztery znamiona, które zostały zapisano w symbolu nicejsko-konstantynopolińskim (Seweryniak, 1996, s. 193). Współcześni teologowie różnią się co do interpretacji kolejności znamion zapisanych w *Credo*. Zdaniem Y. Congara została ona sformułowana przez I Sobór Konstantynopoliński jako wyraz istoty Kościoła (Kraśniński, 1997, s. 51), H. Waldenfels z kolei uważa, że kolejność jest przypadkowa (Waldenfels, 1993, s. 303).

W posłudze obecnego papieża można rozpoznać liczne wątki eklezjologiczne, które pozwalają na zebranie i usystematyzowanie jego myśli o Kościele². Układają się one w eklezjologię, która ma swoje źródła, posiada charakterystyczne cechy oraz obszary zainteresowań (Błasiak, 2023; Kasper, 2015; Kijas, 2023, Kłosowski, 2023, Waldenfels, 2014). Przyglądając się nauczaniu Franciszka z perspektywy eklezjologii fundamentalnej, możemy odnaleźć w nim cztery oryginalne cechy, niejako „nowe znamiona” Kościoła³. Są nimi ubóstwo, solidarność, peryferyjność i miłosierdzie. Każde z nich Franciszek uzasadnione teologicznie i osadza w papieskiej posłudze.

UBÓSTWO

Papież Franciszek już w chwili inauguracji pontyfikatu, 13 marca 2013 roku, wyraził pragnienia, aby współczesny Kościół był ubogi i równocześnie otwarty na ubogich⁴. Papieskie słowa nie stanowiły w żadnym razie wezwania do upra-

2 Na temat latynoskich korzeni myśli papieża Franciszka zob. Artemiuk, 2014; Campagnaro, 2021 Pietrzak, 2014; Zerka, 2014.

3 Warto nadmienić, że klasycznym znamionom Kościoła, czyli jedności, świętości, powszechności i apostołskości Franciszek poświęcił szereg katechez i audiencji na początku pontyfikatu; zob. *Dom dla duszy*, 2015. Na temat znamion Kościoła zob. Czaja, 2006, s. 453-473; Kasper, 2014, s. 273-351; Nagy, 1982, s. 257-300; Rusecki, 2014, s. 286-296; Seweryniak, 2010, s. 23-39.

4 „Niektórzy nie wiedzieli, wyznaje papież, dlaczego Biskup Rzymu chciał być nazywany Franciszkiem. Niektórzy myśleli o Franciszku Ksawerym, o Franciszku Salezym, a nawet o Franciszku z Asyżu. Opowiem wam, jak to się stało. Podczas wyboru obok mnie był emerytowany arcybiskup São Paulo, a zarazem emerytowany prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa, kardynał Claudio Hummes: wielki przyjaciel. Kiedy robiło się trochę »niebezpiecznie«, pocieszał mnie. A kiedy doszło do dwóch trzecich głosów i rozległy się zwyczajne w takiej sytuacji oklaski, bo wybrano papieża, on mnie objął, ucałował i powiedział: »Nie zapomnij o ubogich«. Słowo to zapadło mi w serce: biedni, ubodzy. Potem w nawiazaniu do ubogich pomyślałem natychmiast o św. Franciszku z Asyżu. Pomyślałem też o wojnach, a tymczasem dalej trwały liczenie głosów, aż do ostatniego. Franciszek jest człowiekiem pokoju. Tak przyszło mi na myśl imię: Franciszek z Asyżu, który jest dla mnie człowiekiem ubóstwa, pokoju, kochającym i strzegącym stworzenia, w tym czasie, kiedy nasza relacja z rzeczywistością stworzoną nie jest zbyt dobra – jest człowiekiem dającym nam tego ducha pokoju, człowiekiem ubogim... Och, jakże bardzo chciałbym Kościoła ubogiego i dla ubogich!”, w: Franciszek/ Bergoglio, 2013, s. 96.

wiania teologii wyzwolenia. Zdaniem V. M. Fernándeza, „w Kościele prowadzone są ożywione dyskusje o ubogich i o wyzwoleniu, a w ubiegłym stuleciu mieliśmy do czynienia z dwoma skrajnościami. Pierwsza z nich polegała na sprowadzaniu wszystkiego do analizy marksistowskiej i poddawaniu całej refleksji analizom socjologicznym. Druga skrajność polegała na nieufności wobec wszelkiego dyskursu socjalnego i na określeniu mianem ideologii marksistowskiej każdego, kto bronił ubogich. Obydwie tendencje wydały złe owoce w Ameryce Łacińskiej czy to poprzez wciągnięcie młodych do *guerilli*, czy też poprzez wsparcie dla rządów autorytarnych u uciekających się do zabójstw. Kardynał Bergoglio zawsze odrzucał te skrajności. Przez całe swe życie stawał po stronie ubogich i z mocą działał przeciwko wszelkim formom pogardy dla ludzi uważanych za zbyt technicznych w społeczeństwie. Według niego ubodzy są sercem Kościoła” (Fernández, 2014, s. 14-15).

Wypowiedź argentyńskiego teologa rzuca światło na papieską troskę o ubogich, która zajmuje istotne miejsce zarówno w jego refleksji teologicznej, jak i w całej działalności duszpasterskiej Franciszka. Jaką właściwie treść zawiera papieska eklezjologia ubogich i co oznacza wyrażenie „Kościoł ubogi dla ubogich”, tak chętnie przywoływane przez obecnego biskupa Rzymu?

„Kościoł ubogi” to w pierwszej kolejności wspólnota słuchająca głosu ubogich. W *Adhortacji apostolskiej »Evangelii gaudium«* papież wzywa wierzących w Chrystusa, który sam stał się ubogim, by byli zawsze blisko odrzuconych, wykluczonych i marginalizowanych. Chrześcijanie winni dbać o ich integralny rozwój. Uczniowie Jezusa mają pozwolić Bogu, aby uczynił z nich narzędzia „wyzwolenia i dostrzeżenia godności ubogich, tak aby mogli oni w pełni włączyć się w społeczeństwo” (Franciszek, 2013g, nr 187). Bóg słyszy wołanie ubogich, ale potrzeba, aby ono dotarło także do uszu chrześcijan. Oni mają, niczym Mojżesz, otworzyć się na działanie Stwórcy i Wyzwolicieła oraz nieść Jego słowo uciskanym (por. Wj 3,7-8.10). Dzisiaj krzyk ubogich jest tak silny, że nie można wobec niego przejść obojętnie.

„Kościoł ubogi” nie jest jedynie kategorią z pogranicza kultury, socjologii, polityki czy filozofii, ale jest pojęciem ściśle teologicznym. Jego specyfika, zdaniem Franciszka, polega na specjalnej formie pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej. Opcja na rzecz ubogich „zawiera się w chrystologicznej wierze w tego Boga, który dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić»” (tamże, nr 198). Kościoł ubogi dla ubogich zdaje się być największym pragnieniem Franciszka. „Oni” – stwierdza papież – „mogą nas wiele nauczyć. Oprócz uczestnictwa w *sensus fidei*, dzięki własnym cierpieniom znają Chrystusa cierpiącego. Jest rzeczą konieczną, abyśmy wszyscy pozwolili się przez nich ewangelizować. Nowa ewangelizacja jest zaproszeniem do uznania zbawczej mocy ich egzystencji i do postawienia jej w centrum drogi Kościoła. Jesteśmy wezwani do odkrycia w nich

Chrystusa, do użyczenia im naszego głosu w ich sprawach, ale także do bycia ich przyjaciółmi, słuchania ich, zrozumienia ich i przyjęcia tajemniczej mądrości, którą Bóg chce nam przekazać przez nich” (tamże). Kard. W. Kasper słusznie zauważa, że papieska opcja na rzecz ubogich posiada ostatecznie uzasadnienie chryologiczne: „Ubóstwo przed Bogiem oznacza pokładanie nadziei nie w ziemskim bogactwie, lecz wyłącznie w Bogu. Dobrowolne ubóstwo stanowi zatem profetyczny znak nadchodzącego królestwa Bożego” (Kasper, 2015, s. 103).

W papieskim rozumieniu „Kościół ubogi” oznacza również wspólnotę zjednoczoną, otwartą, przyjmującą potrzebujących, w której panuje jedność. Franciszek przywołuje w tym miejscu obraz domu, który jest komunią, czyli wspólnotą łączącą języki, kultury, słowem scala różne światy. Dom ten „wyznaje jedną wiarę, jedną sukcesję apostołską, jedną wspólną nadzieję i ożywia go ta sama miłość” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 2002). Przysługuje mu więc w pełni nazwa Kościoła katolickiego. Katolickość stanowi jego niezbywalny fundament. W takiej perspektywie Kościół nie jest w żaden sposób „sprywatyzowany”, porzuca bowiem egoizm oraz nadmierną koncentrację na sobie. Jest przede wszystkim skoncentrowany na odczytaniu najgłębszego przesłania Jezusa. Dlatego pomaga prześladowanym, nie jest obojętny na cierpiących, modli się za i troszczy o cierpiących. Kościół buduje jedność, spoglądając poza najbliższe podwórko. Chce czuć się wspólnotą i jedną rodziną (Franciszek, 2014, s. 41-46).

„Kościół ubogi” w papieskim rozumieniu jest domem, który pragnie przyjmować wszystkich. Będąc świętym, nie jest wspólnotą ludzi czystych i nieskalanych, ale Kościołem grzeszników, którzy są powołani do przemiany, odnowy, nawrócenia i uświęcenia. Tego może dokonać jedynie Bóg. Dlatego Kościół, czerpiąc swoją świętość od Niego, równocześnie otwiera się na grzeszników. W żaden sposób ich nie odrzuca, ale zaprasza. Jest przy tym najbardziej otwarty na wszystkich znajdujących się daleko, którzy najbardziej potrzebują łaski powrotu i miłosierdzia, przebaczenia Boga, możliwości spotkania z Bogiem, czułym i troskliwym Ojcem: „W Kościele Bóg, którego spotykamy, nie jest bezlitosnym sędzią, lecz jest jak Ojciec z ewangelicznej przypowieści. [...]. Pan chce, byśmy należeli do Kościoła, który potrafi otworzyć ramiona, by przyjąć wszystkich, który nie jest domem nielicznych, ale jest domem wszystkich, gdzie wszyscy mogą być odnowieni, przemienieni, uświęceni przez Jego miłość, najsilniejsi i najsłabsi, grzesznicy, obojętni, ci, którzy czują się zniechęceni i zagubieni. Kościół wszystkim daje możliwość, by podążali drogą świętości, która jest drogą chrześcijanina” (tamże, s. 49-50).

Przywołując obraz Kościoła-domu, papież chce zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Według Franciszka Kościół jest wspólnotą, która otwiera swoje podwoje, nie ulega przy tym stagnacji, nie czeka, ale wychodzi do ludzi. Pojawiającego

się u papieża „pojęcia otwartych drzwi” – podkreśla H. Waldenfels – „nie należy rozumieć w dosłownym sensie przestrzennym, ale także sakramentalnym” (2014, s. 178). Franciszek wyjaśnia je w następujący sposób: „Kościół jest powołany, by był zawsze otwartym domem Ojca. Jednym z konkretnych znaków tego otwarcia jest to, aby wszędzie były kościoły z otwartymi drzwiami. Chodzi o to, że jeśli ktoś pragnie iść za natchnieniem Ducha i zbliżyć się, szukając Boga, nie spotkał się z chłodem zamkniętych drzwi. Ale są jeszcze inne drzwi, które także nie powinny być zamknięte. Wszyscy mogą w jakiś sposób uczestniczyć w życiu kościelnym; wszyscy mogą należeć do wspólnoty, i nawet drzwi Sakramentów nie powinno się zamykać z jakichkolwiek powodów. Odnosi się to przede wszystkim do sytuacji, w której chodzi o sakrament będący »bramą« – o Chrzest. Eucharystia, chociaż stanowi pełnię życia sakramentalnego, nie jest nagrodą dla doskonałych, lecz szlachetnym lekarstwem i pokarmem dla słabych. Przekonania te mają również konsekwencje duszpasterskie, nad którymi powinniśmy się zastanowić z roztropnością i odwagą. Często zachowujemy się jak kontrolerzy łaski, a nie jak ułatwiający. Kościół jednak nie jest urzędem celnym, jest ojcowskim domem, gdzie jest miejsce dla każdego z jego niełatwym życiem” (Franciszek, 2013g, nr 47).

„Kościół ubogi” posiada program społeczny, który pragnie realizować. Klasyczna katolicka nauka społeczna za punkt wyjścia brała ideę sprawiedliwości. Dzisiaj jednak ta perspektywa wydaje się stanowczo niewystarczająca. Kard. W. Kasper zauważa, że Benedykt XVI i Franciszek dokonują jej poszerzenia. „W ujęciu niemieckiego papieża miłość nie zastępuje sprawiedliwości jako fundamentu nauki Kościoła, lecz ją pogłębia. Miłość nie uchyla sprawiedliwości, lecz jest przez nią warunkowana i wykracza poza nią. Sprawiedliwość jest miarą minimalną, miłość – miarą maksymalną zobowiązań społecznych. (...) Do tej koncepcji Franciszek nawiązuje w swym przesłaniu o miłosierdziu” (Kasper, 2015, s. 118-119). Ewangelia, stwierdza papież w pierwszej adhortacji, posiada wyraźny społeczny wymiar: „*Kerygma* posiada nieuchronnie treść społeczną: w samym sercu *Ewangelii* znajduje się życie wspólnotowe i zaangażowanie się na rzecz innych. Treść pierwszego przepowiadania ma natychmiastową reperkusję moralną, której centrum stanowi miłość” (Franciszek, 2013g, nr 177), którego centrum jest miłość: „posługa miłości jest konstytutywnym wymiarem misji Kościoła i nieodzownym wyrazem jego istoty». Tak jak Kościół z natury jest misyjny, tak w sposób nieunikniony wypływa z tej natury czynna miłość bliźniego, współczucie, które rozumie, towarzyszy i promuje” (tamże, nr 179).

Papieska eklezjologia ubogich oznacza postawę wrażliwości, którą charakteryzują się wierzący. Słyszą oni krzyk cierpiących, uciskanych i prześladowanych. Eklezjologia ta nie jest w żadnym razie programem społecznym, politycznym czy

socjalnym, posiada za to mocny biblijny fundament, jakim są *Ewangelie*. Czerpie ze źródła, którym jest Jezus – ubogi i troszczący się o ubogich. Cechuje ją jedność i otwartość. W tej perspektywie Kościół jawi się niczym dom gromadzący wierzących i otwarty na przybywających. Wyraźnym rysem tej eklezjologii pozostaje konkretny program działania, który rodzi się z przyjęcia wiary w Jezusa. Kerygmat objawiony i wyznany domaga się bowiem zawsze realizacji.

SOLIDARNOŚĆ

Przypominając ideę solidarności, papież Franciszek nazywa ją cnotą pozostającą wymownym „znamieniem” Kościoła. Zdaniem papieża troska o ubogich nie może ograniczać się jedynie do pomocy materialnej. Potrzeba zdecydowanie czegoś więcej. Chodzi o obudzenie wrażliwości i miłości, spojrzenia na drugiego jako osobą i włączenie go w misję Kościoła. Według Franciszka lekarstwem na biedę, niesprawiedliwość i odrzucenie może stać się solidarność rozumiana jako cnota.

Według papieża termin „solidarność” zdaje się być dzisiaj zapomniany. A przecież nie jest słowem budzącym grozę, odrzucenie czy sprzeciw. Solidarność to imperatyw braterstwa, wyjaśnia Franciszek, „które czyni naszą cywilizację prawdziwie ludzką” (Franciszek, 2013e). Nie chodzi tutaj jednak o teorię, ale praktykę. Śledząc papieskie nauczanie, możemy odnaleźć trzy wyraźne wymiary solidarności.

Zacznijmy od teologii. Odwołując się do Słowa Bożego, odkrywamy w nim pierwszy rys solidarności. Św. Paweł w *Liście do Galatów* (6,2) naucza: „jeden drugiego brzemiona noście”. To zdanie jest kluczowe, jeśli pytamy o biblijne inspiracje dla idei solidarności. Jan Paweł II, komentując Pawłowe zalecenie, stwierdził: „Solidarność – to znaczy jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy jeden przeciwko drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy »brzemień« dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich” (Jan Paweł II, 1987-1999).

Drugi z wymiarów dotyczy socjologii. W nauczaniu papieża Franciszka pojawia się on w kontekście sprawowanej posługi. „Nigdy nie zapominajmy, że prawdziwa władza jest służbą i że także papież, by wypełnić władzę, musi coraz bardziej wchodzić w tę posługę, która ma swój świetlany szczyt na krzyżu, musi spoglądać na pokorną, konkretną, pełną wiary posługę św. Józefa i tak jak on otwierać ramiona, aby strzec całego Ludu Bożego i przyjąć z miłością i czułością całą ludzkość, zwłaszcza najuboższych, najsłabszych, najmniejszych, tych których św. Mateusz opisuje w sadzie ostatecznym: głodnych, spragnionych, przybyszów, nagich, chorych, w więzieniu (por. Mt 25, 31-46). Tylko ten, kto służy z miłością, potrafi strzec!” (Franciszek/Bergoglio, 2013 s. 105).

Trzeci wymiar to spojrzenie na solidarność w kluczu aretologicznym, czyli potraktowanie jej jako cnoty. Papież przywołuje tutaj św. Franciszka z Asyżu, który

w sposób doskonały stosował solidarność w swoim życiu „Spotkanie z Jezusem doprowadziło go do wyzbycia się życia dostatniego i beztroskiego, aby posłużyć Panią Biedę i żyć jak prawdziwy Syn Ojca, który jest w niebie. Ta decyzja podjęta przez św. Franciszka stanowiła radykalny sposób naśladowania Chrystusa, przyobleczenie się w Tego, który »będąc bogatym, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić« (por 2 Kor 8,9)” (Franciszek, 2013a). Papież podkreśla, że „w całym życiu Franciszka miłość do ubogich i naśladowanie Chrystusa ubogiego stanowią dwa elementy połączone ze sobą nierozdzielnie, są dwoma stronami tego samego medalu” (tamże).

Zdaniem papieża solidarność realizuje poprzez praktykowanie uczynków miłosierdzia. Dla Franciszka stają się one kryterium autentycznego chrześcijaństwa. „Możemy bowiem powiedzieć” – wyjaśnia papież – „że »chrześcijaninem jest ten, kto trwa w Bogu«. (...) Uczynki miłosierdzia są właśnie konkretem naszego wyznania, że Syn Boży stał się ciałem: odwiedzanie chorych, karmienie tych, którzy są głodni, opieka nad odrzuconymi. »Uczynki miłosierdzia« zatem, »bo każdy nasz brat, którego musimy kochać, jest ciałem Chrystusa: Bóg stał się ciałem, by utożsamić się z nami i to, co cierpi, cierpi Chrystus«” (Franciszek, 2016a, s. 42).

W tym kontekście papież zwraca uwagę na negatywną postawę wyrażającą się w delegowaniu innych do pomagania biednym czy dzielenia się z nimi. Dlatego Franciszek podkreśla, że solidarność z ubogimi pozostaje warunkiem niezbędnym autentycznej wiary. Jest ona również konsekwencją przyjęcia nauczania Jezusa. Nie można żyć spokojnie, kiedy inny człowiek, bliski nam, jest „zepchnięty na tyły i staje się cieniem” (Franciszek, 2020a). Papież ostrzega przed uciszaniem głosu ubogich i dystansowaniem się od nich. Troska o potrzebujących staje się przecież okazją do realizacji szeroko rozumianej solidarności. Jest ona również wyrazem nowej ewangelizacji. Nie kto inny, ale ubodzy, na co zwraca uwagę Franciszek, „nas ewangelizują, pomagając nam odkrywać każdego dnia piękno *Ewangelii*” (Franciszek, 2018). Dlatego ważne jest, by nie przegapić okazji, by okazać swoją otwartość i z troską: „Poczujmy się wszyscy, apeluje papież, dłużnikami ubogich, abyśmy przez wyciągnięte do siebie nawzajem ręce mogli zrealizować zbawcze spotkanie, które umacnia wiarę, urzeczywistnia miłość i umożliwia nadzieję” (tamże).

Kolejnym wymiarem praktykowania solidarności pozostaje troska o migrantów. Kościół dzisiaj musi zmierzyć się z tym zjawiskiem. Staje się ono okazją do praktykowania otwartości i gościnności. Zdaniem Franciszka jest to „znak czasów – rezultat nowoczesnych przemian” (Franciszek, 2013b, s. 4). Skala problemu jest ogromna. Mamy do czynienia ze zjawiskiem dotyczącym nie tyle pojedynczych osób, ile całych ludów. Remedium na ten problem papież dostrzega w budowanie lepszego świata, która nie stanie się kolejną abstrakcyjną koncepcją, ale będzie dą-

żeniem do „autentycznego i integralnego rozwoju” (tamże). Dlatego należy działać tak, „aby wprowadzić godne warunki życia dla wszystkich, aby były zaspokojone we właściwy sposób potrzeby osób i rodzin, aby był szanowany, strzeżony i pielęgnowany świat stworzony, którym Bóg nas obdarzył” (tamże).

Zdaniem papieża zjawisko migracji, z którym mamy dzisiaj do czynienia na tak wielką skalę, wymaga od Kościoła nowego sposobu podejścia, w którym ujawni się duch głębokiej solidarności i współczucia.

W *Encyklice »Fratelli tutti«* w rozdziale trzecim, zatytułowanym „Myśleć i tworzyć świat otwarty” (Franciszek, 2020b), Franciszek sporo uwagi poświęca kwestii solidarności. Definiując ją, stwierdza: solidarność „jako cnota moralna i postawa społeczna, będąca owocem osobistego nawrócenia, wymaga zaangażowania ze strony wielu podmiotów, na których spoczywa odpowiedzialność o charakterze edukacyjnym i formacyjnym” (tamże, nr 114). Najważniejszymi formatorami cnoty solidarności są rodziny, ponieważ „stanowią [...] pierwsze miejsce, w którym żyje się wartościami miłości i braterstwa, współlistnienia i dzielenia się, troski i opieki nad innymi, i je przekazuje” (tamże). Ponadto „są one również uprzywilejowanym środowiskiem przekazywania wiary, począwszy od tych pierwszych prostych gestów pobożności, jakich matki uczą swoje dzieci” (tamże). Kolejny etap formacji na drodze kształtowania solidarności odbywa się w szkole. Nauczyciele realizujący „trudne zadanie wychowywania dzieci i młodzieży [...] powinni [...] mieć świadomość, że ich odpowiedzialność dotyczy wymiaru moralnego, duchowego i społecznego osoby” (tamże). Franciszek jest świadomy, że „wartości takie jak: wolność, wzajemny szacunek i solidarność mogą być przekazywane począwszy od najmłodszych lat” (tamże). Ale również ludzie kultury i mediów, posługując dostępnymi narzędziami, mają wśród ludzi kształtować ducha solidarności.

Solidarność według papieża jest doskonałym antidotum na znieczulicę. „W takich chwilach, kiedy wszystko zdaje się zanikać i tracić swoją spójność, dobrze jest odwołać się do solidności, która wynika ze świadomości, że jesteśmy odpowiedzialni za słabość innych, dążąc do wspólnego przeznaczenia” (tamże, nr 115). Papież podkreśla, że „solidarność wyraża się w sposób konkretny poprzez służbę, która może przybierać wiele różnych form przejmowania odpowiedzialności za innych” (tamże). Czym jest zaś sama służba? „Oznacza przeważnie troskę o to, co słabe. Służenie oznacza troszczenie się o osoby słabe w naszych rodzinach, w naszym społeczeństwie, w naszym narodzie” (tamże).

Solidarność to zdecydowanie coś więcej niż słowa. Dla papieża Franciszka podmiotami solidarności są przede wszystkim cierpiący i ubodzy, o których nasza cywilizacja zdaje się zapominać. W tym kontekście solidarność oznacza słowo, „które nie zawsze się podoba” (tamże, nr 116). Wielu dystansuje się od niego. „Parokrot-

nie” – wyjaśnia papież – „zrobiliśmy z niej [solidarności] brzydkie słowo, którego nie można wymawiać” (tamże). A przecież „słowo jest czymś o wiele większym niż parę sporadycznych aktów wielkoduszności. Znaczący mówienie i działanie w kategoriach wspólnoty, priorytetu życia wszystkich nad przywłaszczaniem sobie dóbr przez niewielu” (tamże). Solidarność „to także walka ze strukturalnymi przyczynami ubóstwa, nierównością, brakiem zatrudnienia, ziemi i mieszkań, negowaniem praw społecznych i pracowniczych. To stawianie czoła niszczącym efektom imperium pieniądza [...]. Solidarność, pojmowana w swoim najgłębszym sensie, jest sposobem kształtowania historii, i to właśnie robią ruchy ludowe” (tamże).

PERYFERYJNOŚĆ

Kategoria wyjścia i udania się na peryferie pojawia się już w programowym dokumencie papieża Franciszka, *Adhortacji Apostolskiej »Evangelii gaudium«*. Ojciec Święty, sięgając do *Biblii*, w niej widzi źródło tej idei. Papież stwierdza: „w Słowie Bożym pojawia się nieustannie ten dynamizm »wyjścia«, do jakiego Bóg zachęca wierzących. Abraham przyjął wezwanie do wyruszenia do nowej ziemi (por. Rdz 12, 2-3). Mojżesz usłyszał Boże wezwanie: »Idź przeto teraz, oto posyłam cię« (Wj 3, 10) i wyprowadził lud do Ziemi Obiecanej (por. Wj 3, 17). Do Jeremiasza powiedział: »pójdiesz, do kogokolwiek cię pošlę« (Jr 1, 7). Dzisiaj w Jezusowym »idźcie« obecne są zawsze nowe scenariusze i wyzwania misji ewangelizacyjnej Kościoła. Wszyscy jesteśmy wezwani do tego misyjnego »wyjścia«. Każdy chrześcijanin i każda wspólnota winni rozeznaczyć, jaką drogą powinni kroczyć zgodnie z wezwaniem Pana, jednak wszyscy jesteśmy zaproszeni do przyjęcia tego wezwania: wyjścia z własnej wygody i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na wszystkie peryferia świata potrzebujące światła Ewangelii” (Franciszek, 2013g, nr 20).

W przywoływanym dokumencie papież Franciszek raz jeszcze powraca do idei wyjścia, nadając jej wyraźnie eklezjologiczny sens. „Wyjdźmy, wyjdźmy, by ofiarować wszystkim życie Jezusa Chrystusa. Powtarzam tu całemu Kościołowi to, co wielokrotnie powiedziałem kapłanom i świeckim w Buenos Aires: wolę raczej Kościół poturbowany, poraniony i brudny, bo wyszedł na ulice, niż Kościół chory z powodu zamknięcia się i wygody z przywiązania do własnego bezpieczeństwa. Nie chcę Kościoła troszczącego się o to, by stanowić centrum, który końcu zamyka się w gąszczu obsesji i procedur. Jeśli coś ma wywoływać święte oburzenie, niepokój i przyprawiać o wyrzuty sumienia, to niech będzie to fakt, że tylu naszych braci żyje pozbawionych siły, światła i pociechy z przyjaźni z Jezusem Chrystusem, bez przyciągającej ich wspólnoty wiary, bez perspektywy sensu i życia. Mam nadzieję, że zamiast lęku przed pomyleniem się, będziemy się kierować lękiem przed zamknięciem

się w strukturach dostarczających nam fałszywej ochrony, lękiem przed przepisami czyniącymi nas nieubłaganymi sędziami, lękiem przed przyzwyczajeniami, w których czujemy się spokojni, podczas gdy obok nas znajduje się zgłodniała rzesza ludzi, a Jezus powtarza nam bez przerwy: »Wy dajcie im jeść!« (Mk 6, 37)” (tamże, nr 49).

Według Franciszka Kościół to wspólnota, która pielgrzymuje. Koncepcja ludu Bożego pozostaje w ścisłej łączności z ideą wyjścia. Dlatego papież nieustannie powtarza, że wierzący mają wyruszyć w drogę, udać się na peryferie, wyjść i podążać tam, gdzie są potrzebujący, wymagający troski, cierpiący, prześladowani i uciskani, doświadczający niesprawiedliwości i krzywdy. Papież zaprasza, by wyjść do nich, nawiązać kontakt i w ten sposób realizować kulturę spotkania. Jest to jedna z podstawowych dróg głoszenia ewangelii.

Kategoria peryferyjności wskazuje na cel. Ma inspirować wierzących do postawy pełnej dynamizmu, szukania ludzkiego życia, uprawiania takiego duszpaśterstwa, które będzie zorientowane na innych, szczególnie potrzebujących troski. Papież zaprasza, by wychodzić i poszukiwać oddalonych, zmarginalizowanych, pozostających na peryferiach. Określenie peryferii jest niezwykle istotne. Służby bowiem nazwaniu rzeczywistości zapomnianej, zaniedbanej i oddalonej. „Trzeba więc wyjść” – uczy Franciszek – „doświadczyc naszego namaszczenia, jego mocy i jego odkupieńczej skuteczności: na peryferiach tam, gdzie jest cierpienie, rozlew krwi, ślepoty, która chce widzieć, gdzie są więźniowie tak wielu złych panów” (Franciszek, 2013d, s. 35). Genezy idei peryferyjności obok *Biblii* należy szukać w myśli argentyńskiej filozof Amelii Podetti (1928-1979). „To od niej – przyznaje papież – przejąłem pojęcie »peryferii«. Ona dużo nad tym pracowała” (Borghesi, 2018, s. 86; na temat inspiracji myślą A. Podetti zob. tamże, s. 76-89). U argentyńskiej filozof pojęcie peryferyjności jest związane ze zmianą perspektywy patrzenia na świat. Nie liczy się to, co jest w centrum, ale to, co na peryferiach, na marginesie. Przyglądając się przesunięciom granic i centrów świata, Podetti na nowo odczytuje historię. W perspektywie chrześcijaństwa kluczową kwestią pozostaje dla niej inkulturacja. „To tutaj” – stwierdza filozof – „występują takie wyjątkowe fakty, jak z jednej strony wola podboju i kolonizacji, a z drugiej relacja między chrześcijaństwem a kulturą, która zostaje nawiązana jedynie w Ameryce: są one z sobą głęboko powiązane i przenikają się wzajemnie do tego stopnia, że kultura amerykańska zapewne jest jedyną kulturą naturalnie chrześcijańską, to znaczy chrześcijańską od i u swoich korzeni” (tamże, s. 84).

Papież Franciszek jeszcze jako jezuita, a potem argentyński hierarcha przewartościowanie filozoficzne Podetti zastępuje optyką ewangelizacji. Pojęcie peryferii zyskuje konkretyzację. Kard. J. M. Bergoglio patrzy na Kościół z perspektywy slumsów, z osiedli *Villas de miseria* latynoamerykańskich metropolii, a równocze-

śnie wskazuje, że ten sam Kościół ma iść do tych miejsc. Ludzkość nosi w sobie głębokie rany. Człowieka dotyka nie tylko ubóstwo, ale także różnorodne niewole i wykluczenia. Dlatego zadaniem wierzących jest iść na peryferie, aby tam zanieść ewangelię: „Kościół ukazuje zranionej ludzkości swoje matczyne oblicze, swoją twarz mamy. Nie czeka, aż zranieni zapukają do jego drzwi, idzie szukać ich na ulicach, zbiera ich, przytula, leczy, sprawia, że czują się kochani” (Franciszek, 2016b, s. 24). Na tym też polega ewangelizacja: „Zakłada [ona] w Kościele obowiązek wychodzenia na zewnątrz. Kościół jest wezwany do tego, aby wyszedł na zewnątrz i skierował swe kroki na peryferie, nie tylko te geograficzne, ale także egzystencjalne: peryferie tajemnicy grzechu, bólu, niesprawiedliwości, ignorancji, abstrahując od religii, przekonań, peryferie wszystkich rodzajów biedy” (Bergoglio, 2013). Według Franciszka do ludzi pozostających na peryferiach w sposób szczególnie kierowana jest dobra nowina. Pozostaje ona znakiem Królestwa, które przynosi Jezus. Naśladowanie Mistrza z Nazaretu polega na odwadze wyjścia ze swego świata ku innemu, odrywaniu peryferii pełnych ludzi skrzywdzonych, ubogich, doświadczających niesprawiedliwości. Oni są adresatami ewangelii o Królestwie.

Ten sposób myślenia wpisuje się też w jezuicką duchowość i wrażliwość. „Z centrum Rzymu Ignacy posyłał jezuitów na rubieżę, do nowego świata, by »głosili Pana ludom i kulturom, które Go jeszcze nie znały«. Posłał Ksawerego do Indii. Za nim podażyły tysiące jezuitów, głosząc Ewangelię wielu kulturom, dzieląc się wiedzą i ucząc się od innych. W tradycji jezuitów, już na samym początku podjęcia przez nich działalności ich celem jest docieranie na krańce świata, przekraczanie granic państw, kultur, kontynentów. Ignacy pragnął też, by jezuita przekraczali granice innego rodzaju: pomiędzy biednymi i bogatymi, pomiędzy wykształconymi i niewykształconymi” (Spadaro, 2013, s. 22). Realizując misję jezuitów, Franciszek wskazuje na peryferie jako miejsca ewangelizacji. Wie bowiem, że to Jezus „zachęca nas, byśmy uchwycili głębię Jego serca, to, co czuje wobec tłumów, wobec spotkanych ludzi” (Franciszek, 2015a, s. 149-150). Równocześnie papież piętnuje postawy przeciwne, takie jak wycofanie, obojętność, zamknięcie. „Pan Jezus” – stwierdza Franciszek – „przebywający w Kościele nie może wydostać się na zewnątrz. To obraz zamknięcia, obraz tych chrześcijan, którzy mają klucze, ale zabierają je ze sobą, nie otwierając drzwi. Nawet gorzej, zatrzymują się w drzwiach i nie pozwalają innym wejść do środka, sami też nie wchodzą” (Pawlina, 2014). Podejmując temat peryferii, papież zachęca do refleksji nad kondycją Kościoła oraz wskazuje na istniejące przestrzenie duszpasterskich zaniedbań. Chce przez odważne duszpaństwo zmniejszyć panowanie grzechu i niesprawiedliwości w świecie, a równocześnie otworzyć wierzących na solidarność, zaangażowanie i odpowiedzialność. Jest to droga do urzeczywistniania się Królestwa Bożego.

Pojęcie peryferii posiada także głęboki, duchowy wymiar. Można je rozumieć przynajmniej trojako. Po pierwsze, jest to miejsce gdzie nie ma Boga, ludzie Go osobiście nie znajdują bądź został przez nich odrzucony. Po drugie, to doświadczenie egzystencjalne, które cechuje się biedą materialną i duchową, pełne smutku, cierpienia, odrzucenia i obojętności. Po trzecie, oznacza ono rozmaite sytuacje, w których wierni mogą stracić wiarę. Chodzi przede wszystkim o ataki na wartości chrześcijańskie oraz rozmaite negatywne doświadczenia mogące osłabić wiarę. Niezależnie od teologicznej interpretacji peryferii, wszędzie tam Kościół musi iść z wciąż aktualną *Ewangelią*. „Kiedy zgodzimy się i rozpoznamy w sobie i otaczającym nas świecie te prawdę” – zauważa papież Franciszek – „wtedy stajemy się otwarci na łaskę, którą przynosi Pan Jezus. Łaska Jezusa przemienia człowieka, przybliża do Boga jak marnotrawnego syna z przypowieści Pana Jezusa, na powrót odnajdującego ukojenie i przebaczenie w ramionach Ojca. Łaska Boga czyni człowieka świętym. To nie poprzez ludzkie zasługi, tylko dzięki otwarciu się na dar Boga, na Jego Miłość i przebaczenie” (Franciszek, 2014, s. 25-26).

Kościół wychodzący do świata stanowi jeden z ulubionych motywów Franciszka. Papież, odnosząc się do tekstu *Lukaszowej Ewangelii*, komentuje wędrówkę uczniów i w niej widzi model wyjścia. „Spotkanie Jezusa z dwoma uczniami z Emaus” – wyjaśnia Franciszek – „jest krótkie. Lecz jest w nim całe przeznaczenie Kościoła. Mówi nam, że wspólnota chrześcijańska nie zamyka się w obwarowanej fortecy, lecz wędruje w swoim życiowym środowisku, a więc droga. I tam spotyka osoby z ich nadziejami i rozczarowaniami, niekiedy wielkimi. Kościół słucha historii wszystkich, tak jak one się kształtują w ukryciu indywidualnej świadomości, a potem ofiarowuje Słowo życia, świadectwo miłości, miłości wiernej aż do końca. (...) A Jezus zawsze jest z nami, by dawać nam nadzieje, by rozgrzewać nasze serca, mówiąc: »Idź naprzód, jestem z tobą, idź naprzód«. (...) Bóg idzie z nami zawsze, zawsze również w chwilach najsłabszych, nawet w chwilach najgorszych, nawet w chwilach porażki: Tam jest Pan” (Franciszek, 2017, s. 33).

Według Franciszka inicjatywa pójścia leży zawsze po stronie Boga. To on inspiruje do podjęcia misji. „Bóg zawsze nas poprzedza! Kiedy myślimy, że podążamy daleko, na najdalsze peryferie, i być może nieco się lękamy, w rzeczywistości On już tam jest! Jezus czeka na nas w sercu twego brata, w jego zranionym ciele, w jego uciśnionym życiu, w jego duszy pozbawionej wiary” (Franciszek, 2014, s. 34-35). Wydaje się, że otwartość na peryferyjność misji jest znamię autentycznej wiary. „Każda wspólnota – wyjaśnia Franciszek – jest »dojrzała« wówczas, gdy wyznaje wiarę, celebrowa ją z radością podczas liturgii, gdy żyje miłością i głosi bez wytchnienia Słowo Boże, wychodząc ze swego zamknięcia, aby je nieść rów-

niez na »peryferie«, zwłaszcza tym, którzy nie mieli jeszcze możliwości poznania Chrystusa” (Franciszek, 2013c).

Kościół nie może być bierny. Nie powinien też bezczynnie przyglądać się temu, co wokół niego się dzieje. Zdaniem papieża wierzący nie mogą czekać, aż ktoś zapuka do ich drzwi. To zamknięty model działalności pastoralnej. Należy go zastąpić nową wizją, którą cechują otwartymi drzwiami i wyjście do świata. Dziś potrzeba Kościoła żyjącego ewangelią, który jest dobry jak Samarytanin. Wychodzi na drogi świata, dotyka ran ludzkości, opatruje i leczy je. „Kościół jest powołany, aby dotrzeć na dzisiejsze rozstaje dróg, to znaczy do peryferii geograficznych i egzystencjalnych ludzkości, do tych miejsc na obrzeżach, do tych sytuacji, w których ludzie znajdują się w obozach i żyją strzępami człowieczeństwa, bez nadziei” (Ołdakowski, 2020).

Zadanie stojące przed wierzącymi papież definiuje następująco: „trzeba więc wyjść, doświadczyć naszego namaszczenia, jego mocy i jego odkupieńczej skuteczności: na »peryferiach«, tam, gdzie jest cierpienie, rozlew krwi, ślepotą, która chce widzieć, gdzie są więźniowie tak wielu złych panów. Boga nie spotykamy właśnie w doświadczeniach swojego »ja«” (Franciszek, 2013f).

MIŁOSIERDZIE

Miłosierdzie należy do najistotniejszych wątków nauczania obecnego papieża, stając się niejako hasłem tego pontyfikatu. Franciszek nieustannie powraca do obrazu Boga pełnego miłosierdzia, wskazując równocześnie na zadanie, jakie stoi przed Kościołem. Jest nim ukazywanie światu Bożego miłosierdzia. Papież w swoich licznych wypowiedziach nie tylko wyjaśnia teologię tego przymiotu Boga. Zdecydowanie częściej mówi o egzystencjalnym wymiarze miłosierdzia. Refleksję rozpoczyna od motywu pragnienia: „Pierwszy i jedyny krok – stwierdza papież – do tego, by doświadczyć miłosierdzia to uznanie, że tego miłosierdzia potrzebujemy” (Franciszek, 2016b, s. 8). I dodaje: „Jezus przychodzi do nas, gdy uznajemy, że jesteśmy grzesznikami”(tamże). Kluczem do doświadczenia Bożego miłosierdzia jest wyznanie własnej grzeszności. Drugi krok na tej drodze to prośba o łaskę miłosierdzia. Dostrzegając pragnienie ludzkiego serca, Bóg odpowiada i przychodzi. Franciszek przypomina, że „Kościół nie wytyka ludziom ich kruchości i ran, lecz leczy je lekarstwem miłosierdzia” (tamże, s. 10), ukazuje również „zranionej ludzkości swoje matczyne oblicze, swoją twarz mamy” (tamże, s. 24). Papież uważa, że dzisiaj szczególnie potrzeba światu Bożego miłosierdzia. Dlatego też obecny czas nazywa *kairosem* miłosierdzia i czasem łaski. Ponadto stwierdza, że „wiarygodność Kościoła weryfikuje się na drodze miłości miłosiernej i współczującej” (Franciszek, 2015b,

nr 10). Wierzący nie mogą zapominać o tym, że „Kościół »żyje niewyczerpanym pragnieniem ofiarowania miłosierdzia«” (tamże).

Nie zawsze miłosierdzie było należycie akcentowane w Kościele. Papież przypomina, iż „może przez zbyt długi czas zapomnieliśmy wskazywać i żyć drogą miłosierdzia” (tamże). Chrześcijanom towarzyszyła pokusa, która zwracała jedynie uwagę na sprawiedliwość. Dlatego Franciszek przypomina, że dzisiaj „Kościół potrzebuje wznieść się ponad to, aby osiągnąć cel wyższy i o wiele bardziej znaczący” (tamże). Wprawdzie w naszej kulturze doświadczenie przebaczenia staje się coraz radsze, a nawet zupełnie nieobecne, to jednak bez niego „pozostaje nam droga bezpłodna i sterylna, jakbyśmy żyli w jakimś miejscu pustynnym i odosobnionym” (tamże). Franciszek jest przekonany, że „nadszedł znowu czas dla Kościoła, aby przyjąć na siebie radosne głoszenie przebaczenia” (tamże). Według papieża teraz jest właśnie „czas powrotu do tego, co istotne, aby wziąć na siebie słabości i trudności naszych braci” (tamże). Przebaczenie okazuje się wyjątkową siłą, „która przywraca do nowego życia i dodaje odwagi, aby patrzeć w przyszłość z nadzieją” (tamże). Powrót miłosierdzia nie przekreśla sprawiedliwości. Miłosierdzie nie jest jej przeciwne. „Wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, któremu to ofiaruje kolejną możliwość okazania żalu, nawrócenia i uwierzenia” (tamże, nr 21).

Franciszek, zgłębiając tajemnicę miłosierdzia, chętnie sięga do swoich poprzedników. Za św. Pawłem VI lubi powtarzać sentencję: „Moje ubóstwo, miłosierdzie Boga” (Franciszek, 2016b, s. 25). Bliskie są mu także słowa św. Jana Pawła II: „Kościół żyje autentycznie, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie, najbardziej zadziwiający atrybut Stwórcy i Odkupiciela, oraz kiedy przybliża ludzi do źródeł miłosierdzia” (tamże). Miłosierdzie, zdaniem papieża, polega na otwarciu serca na biednego. Tak również ten przymiot wyjaśniał św. Augustyn: „miłosierdzie (łac. *misericordia*) od tego wywodzi się nazwę, że czyni smutnym serce (łac. *miseris cor*) tego, który współczuje nieszczęściu drugiego” (tamże, s. 27). Ponadto „miłosierdzie jest to przykre odczucie nędzy bliźniego, przez co jesteśmy skłaniani by mu pomóc, o ile to możliwe” (tamże).

Osobiste doświadczenie Franciszka z młodości, czyli śmierć bliskiego mu kapłana, zdecydowało o tym, że papież słowa św. Bedy Czcigodnego, pochodzące z komentarza świętego do opisu powołania Mateusza, po latach wziął jako motto biskupie: *Miserando atque eligendo*, co tłumaczymy: „spojrzał z miłosierdziem i wybrał” lub „ofiarując mu miłosierdzie, powołał” (zob. tamże, s. 30-32). Papież, medytując to łacińskie zdanie, zwraca uwagę na spojrzenie Jezusa. Jest ono wyjątkowe, bo pełne łaski. Mistrz wejrzał na Mateusza, dając mu miłosierdzie, oraz „zabiera go ze sobą” (tamże, s. 32). Wyrażenie św. Bedy stało się dla Franciszka motywem przewodnim jego posługi, najpierw biskupiej, a potem papieskiej. Odpowiadając na powołanie, papież słowa

świętego odniósł do siebie i poczuł się jak Mateusz doświadczający miłosierdzia. Od początku posługi kapłańskiej sam stał się misjonarzem miłosierdzia.

Papież źródeł miłosierdzia szuka w *Biblii*. W świętych tekstach staje się ono „słowem-kluczem do wskazania działania Boga wobec nas” (Franciszek, 2015b, nr 9). Bóg nie tylko potwierdza swoją miłość, ale „czyni ją widoczną i namacalną” (tamże). Miłość w najgłębszym sensie nie jest jedynie abstrakcyjnym słowem, ale przede wszystkim konkretnym życiem. Miłość to „intencje, zachowania, postawy, które przyjmuje się w codzienności” (tamże). Według papieża „miłosierdzie Boga jest Jego odpowiedzialnością za nas” (tamże). Franciszek wyjaśnia to następująco: Bóg „czuje się odpowiedzialnym, to znaczy: pragnie naszego dobra i chce nas widzieć szczęśliwymi, napełnionymi radością i pokojem. Na tejsze właśnie długości fali powinna zostać dostrojona i zorientowana miłość miłosierna chrześcijan. Tak, jak kocha Ojciec, tak też powinni kochać i synowie. Jak On jest miłosierny, tak też i my jesteśmy wezwani, by być miłosierni: jedni wobec drugich” (tamże).

Papież głosi je nieustannie, ponieważ jest przekonany, że ludzkość nosi w sobie głębokie rany, które muszą zostać opatrzone. Za Ojcami Kościoła powtarza, że „serce połamane na kawałki to ofiara, która najbardziej podoba się Bogu. To znak, że jesteśmy świadomi naszego grzechu, popełnionego zła, naszej nędzy oraz naszej potrzeby otrzymania przebaczenia, miłosierdzia” (Franciszek, 2016b, s. 56). Ma także świadomość, że Pan i Jego łaska nas ludzi wyprzedza. Zdanie to powtarza niczym refren: „Bóg nas oczekuje, czeka, aż pokażemy Mu choć ten maleńki prześwit, by mógł a nas działać swoim przebaczeniem, swoją łaską. Tylko ten, kto został dotknięty, przytulony czułością Jego miłosierdzia, zna tak naprawdę Pana” (tamże, s. 59).

Wspólnota wierzących zajmuje szczególne miejsce na mapie Bożego miłosierdzia. Papież nazywa je belką – architrawem, na „której wspiera się życie Kościoła” (Franciszek, 2015b, nr 10). Franciszek podkreśla, że cały Kościół „podążający za wzorem Pana, wezwany jest do tego, by rozlewać swoje miłosierdzie na tych wszystkich, którzy uznają się za grzeszników odpowiedzialnych za popełnione zło, którzy czują potrzebę przebaczenia” (Franciszek, 2016b, s. 78). Papież zauważa, że „Kościół nie jest na świecie po to, by potępiać, lecz by pozwolić na spotkanie z tą przenikającą do trzewi miłością, jaką jest Boże miłosierdzie” (tamże). Aby ludzie mogli doświadczyć łaski miłosierdzia, należy iść i ich szukać. Papież na określenie tego rodzaju działań posługuje szczególnym obrazem. „Szpital polowy, ten obraz, za pomocą którego lubię opisywać ów »Kościół wychodzący«, charakteryzuje się tym, że zakładany jest tam, gdzie udajemy się, by leczyć i drobne, i poważne dolegliwości. Jest przenośny, ma zapewniać pierwszą pomoc, szybką interwencję, ma zapobiegać temu by poszkodowani w walce umierali. To medycyna pierwszej pomocy, tutaj nie przeprowadza się specjalistycznych badań” (tamże, s. 78).

Tajemnica Bożego miłosierdzia wiąże się z naszą nieprawością. „Nikt z nas” – wyjaśnia Franciszek – „nie może mówić o niesprawiedliwości, jeśli pomyśli o licznych niesprawiedliwych czynach, jakich sam dopuścił się przed Bogiem” (tamże, s. 84). Papież przypomina także, jak ważna jest ludzka pamięć. „Nie powinniśmy nigdy zapominać o naszych korzeniach, o błocie, z którego zostaliśmy podniesieni [...]” (tamże, s. 84-85). Myśląc o grzesznikach i wszystkich potrzebujących miłosierdzia, nie powinniśmy zapominać, że my także należy do tej kategorii: „Pójście do wykluczonych, uczy Franciszek, w stronę grzeszników, nie oznacza pozwolenia wilkom na wejście do stada. Oznacza to, że próbujemy dotrzeć do wszystkich, że niesiemy im świadectwo miłosierdzia, którego sami wcześniej doświadczyliśmy. Nie można jednak ulegać pokusie czucia się sprawiedliwymi czy doskonałymi” (tamże, s. 95). Papież w sposób nieco kontrowersyjny stwierdza, że Bóg odrzuca nasze wady, „z drugiej strony jednak w pewnym sensie kocha [je], o ile dają Mu możliwość ukazania Jego miłosierdzia, a nam pozwalają pozostać pokornymi i zrozumieć, i współodczuć wady bliźniego” (tamże, s. 99).

Miłosierdzie odgrywa kluczową rolę w budowaniu międzyludzkiego braterstwa. Sama sprawiedliwość, zdaniem Franciszka, nie wystarczy: „Miłosierdzie jest ważne, a wręcz niezbędne do tego, by w relacjach między ludźmi zaistniało braterstwo. Sama miara sprawiedliwości nie wystarczy. Poprzez miłosierdzie i przebaczenie Bóg wykracza poza sprawiedliwość, wypełnia ją i przekracza w zbawczym dziele, które pozwala doświadczyć miłości będącej fundamentem prawdziwej sprawiedliwości” (tamże, a. 108). Dobrze, aby wszyscy pamiętali, że Bóg nigdy nie męczy się przebaczeniem, „ponieważ jest Bogiem, ponieważ On jest miłosierdziem i ponieważ miłosierdzie jest Jego pierwszym atrybutem. To imię Boga” (tamże, s. 117). Wierzący z kolei mają stawać się narzędziami Bożego miłosierdzia, ponieważ pierwsi otrzymali je od Boga. Dlatego mają być „szczodrzy dla wszystkich, wiedząc, że również Bóg wielkodusznie udziela nam swojej dobroci” (Franciszek, 2015b, nr 14).

ZAKOŃCZENIE - WNIOSKI

Papieska eklezjologia ujawniającą się w „nowych znamionach” nie jest jedynie teorią czy też suchym traktatem. Za cechami Kościoła stoi żywe doświadczenie wspólnoty, jakie stało się udziałem Franciszka, najpierw w wymiarze lokalnym, argentyńskim, a potem powszechnym. Jego eklezjologia jest osobista i totalnie duszpasterska, chociaż zbudowana na fundamencie naukowej, czyli pogłębionej refleksji.

Druga kwestia to wymiar systematyczny eklezjologii obecnego papieża. Na podstawie przeprowadzonych analiz można pokusić się o definicję Franciszkowych myśli o Kościele. Eklezjologia papieża jest eklezjologią ubogich, eklezjologią solidar-

ności, eklezjologią peryferii, zorientowaną na misję i miłosierdzie. Takie etykietowanie jest ze wszech miar słuszne. Papież bowiem w przypadku Kościoła nie tylko mówi o nim w sposób hasłowy, ale – co doskonale widać w przypadku „nowych znamion” – prezentuje ich uzasadnienie.

Eklezjologia Franciszka, co ukazują „nowe znamiona”, jest z pewnością aktualna. Obecny biskup Rzymu mówi o Kościele żywiłowo, egzystencjalnie i z zachwytem. Wspólnota Kościoła, jego zdaniem, ma do przekazania światu orędzie, który się nie zdezaktualizowało. Jest ono żywe i potrzebne. Może także dzisiaj inspirować.

Bibliografia:

- Artemiuk, P. (2014). Ubogi Kościół Ameryki Łacińskiej. W: *Kościół Franciszka*, red. P. Artemiuk, s. 11-42. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy..
- Błasiak, P. (2023). *Eklezjologia papieża Franciszka. Studium dogmatyczno-pastoralne*. Gdynia: Novae Res.
- Bergoglio, J. (2013). *Słowa kard. Jorge M. Bergoglio przed konklawe*. Pobrane z: http://www.tchr.us/?art_id=1641.
- Borghesi, M. (2018). *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna*. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew”.
- Campagnaro, M. (2021). *Da Rio de Janeiro a Medellin: la nascita della teologia post-conciliare latinoamericana*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 34 nr 2, s. 26-44.
- Czaja, A. (2006). *Traktat O Kościele*. Warszawa: Więź.Dom dla duszy. *Kościół według papieża Franciszka* (2015). Poznań: W drodze.
- Fernández, V. M. (2014). Papież Franciszek, *Dokąd prowadzi Kościół? Rozmowa z Paolem Rodarim*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Franciszek/ Bergoglio, J. M. (2013). *Chciałbym Kościoła ubogiego dla ubogich*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Franciszek (2013a). Franciszku, naucz nas miłości i pokoju. Homilia podczas Mszy św. na placu przed bazyliką św. Franciszka. *L'Osservatore Romano* 11, s. 11.
- Franciszek (2013b). Migranci i ubodzy ku lepszemu światu. *L'Osservatore Romano* 11, s. 4-6.
- Franciszek (2013c). Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2013. *L'Osservatore Romano* 10, s. 10.
- Franciszek (2013d). Z ludem na ramionach. *L'Osservatore Romano* 5, s. 34-36.
- Franciszek (2013e). *Musicie iść pod prąd. Homilia papieża Franciszka wygłoszona dla biskupów i innych duchownych przybyłych ma ŚDM*. Pobrane z: <https://papiez.wiara.pl/doc/1643262>. Musicie-isc-pod-prad.

- Franciszek (2013f). *Omelia del Santo Padre Francesco*. Pobrane z: https://www.vatican.va/content/francesco/it/homilies/2013/documents/papa-francesco_20130328_messa-crismale.html.
- Franciszek (2013g). Adhortacja apostolska *Evangeliū gaudium*. Pobrane z: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/adhortacje/evangelii_24112013.html.
- Franciszek (2014). *Kościół miłosierdzia*, opracował G. Vignini. Częstochowa: Edycja św. Pawła.
- Franciszek (2015a). *Nie bój się drogi!* Częstochowa: Edycja św. Pawła.
- Franciszek (2015b). *Bulla »Misericordiae vultus«*. Pobrane z: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/bulle/misericordiae-or_11042015.
- Franciszek (2016a). Kryterium. Homilia papieska podczas Mszy św. w Domu św. Marty. *L'Osservatore Romano* 1, s. 41-42.
- Franciszek (2016b). *Miłosierdzie to imię Boga. Rozmowa z Andreeq Torriellim*. Kraków: Znak.
- Franciszek (2017). Droga jako tło Ewangelii. *L'Osservatore Romano* 6-7, s. 32-33.
- Franciszek (2018). Biedak zawołał, a Pan go usłyszał. *L'Osservatore Romano* 7, s. 4-7.
- Franciszek (2020a). *Modlitwa i solidarność z ubogimi i cierpiącymi są nierozłączne*. Pobrane z: <https://www.gosc.pl/doc/6356498.Papiez-Modlitwa-i-solidarnosc-z-ubogimi-i-cierpiacymi-sa>.
- Franciszek (2020b). *Encyklika »Fratelli tutti«*. Pobrane z: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/encykliki/fratelli_tutti_03102020.
- Jan Paweł II (1987-1999). *Jan Paweł II o „Solidarności”*. Pobrane z: https://www.kul.pl/jan-pawel-ii-o-s,art_1419.html.
- Kasper, W. (2014). *Kościół Katolicki. Istota, rzeczywistość, posłannictwo*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Kasper, W. (2015). *Papież Franciszek. Rewolucja czułości i miłości*. Warszawa: Więź.
- Katechizm Kościoła katolickiego* (2002). Poznań: Pallottinum.
- Kijas, Z. J. (2023). *Dziedzictwo papieża Franciszka. Rozmawiał Piotr Koźlak*. Kraków: Homo Dei/Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew”.
- Kłósowski, M. (2023). *Dekada Franciszka. Nowy świat papieża*. Warszawa: Wszystko co najważniejsze.
- Kraśniński, J. (1997)., Znamiona Kościoła. W: T. Dola (red.), *Wiarygodność Kościoła* (s. 49-65). Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego.
- Nagy, S. (1982). *Chrystus w Kościele. Zarys eklezjologii fundamentalnej*. Wrocław: Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna.
- Ółdakowski, K. (2020). *Papież: Ewangelia nie jest zarezerwowana dla nielicznych*. Pobrane z: <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2020-10/papiez-aniol>

-panski-11-pazdziernika.html.

- Pawlina, K. (2014). *Papież Franciszek o Kościele*. Pobrane z: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/niedziela201402-o_kosciele.
- Pietrzak, A. (2014). Teologia między Rio Grande a Ziemią Ognistą. W: P. Artemiuk (red.), *Kościół Franciszka* (s. 57-96). Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Rusecki, M. (2014) *Traktat o Kościele*, red. K. Kaucha, P. Królikowski, J. Mastej. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Seweryniak, H. (1996). *Święty Kościół powszedni*. Warszawa: Więź.
- Seweryniak, H. (2010). *Teologia fundamentalna*. T. II. Warszawa: Więź.
- Spadaro, A. (2013). *Serce wielkie i otwarte na Boga*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Tomaszewski, M. (2014). Błogosławieni ubodzy. Teologia w służbie wyzwolenia. W: P. Artemiuk (red.), *Kościół Franciszka*. (s. 41-56). Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Waldenfels, H. (1993). *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele – dzisiaj. Teologia fundamentalna w kontekście czasów obecnych*. Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Waldenfels, H. (2014). *Na imię mu Franciszek. Papież ubogich*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Zerka, P. (2014). Latynoskie oblicze Franciszka. W: P. Artemiuk (red.), *Kościół Franciszka* (s. 97-102). Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.

THE „NEW MARKS OF THE CHURCH” ACCORDING TO POPE FRANCIS

SUMMARY

The article is devoted to selected elements of the ecclesiology of Pope Francis. The author notices numerous ecclesiological threads that allow to collect and systematize the papal thoughts about the Church. They form an ecclesiology that has its sources, has characteristic features and areas of interest. Looking at the teaching of Francis from the perspective of fundamental ecclesiology, the author of the article finds four original features in him, as it were, “new features” of the Church. They are poverty, solidarity, peripherality and charity. Each of them is theologically justified by Francis and embedded in the papal ministry.

Article submitted: 21.04.2023; accepted: 23.06.2023.